№ 171. Kraków 30 Lipca — Czwartek. Rok 1857.

# CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dod[illegible] miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Sącz. Wy. Grabows

[illegible]ata na Dziennik „Czas"

| | w Państwie Austryackiem (pocztą) |
|---|---|
| roczn[illegible] | rocznie . . . . . . . złr. 20 |
| półro[illegible] | [illegible] . . . . „ 10 |
| kwar[illegible] | [illegible]rtalnie . . . . . . „ 5 |
| mies[illegible] | miesięcznie . . . . . „ 2 |

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

| w Krakowie | w Państwie Austryackiem (pocztą) |
|---|---|
| rocznie . . . . . . . . złr. 26 | rocznie . . . . . . . złr. 30 |
| półrocznie . . . . . . . „ 13 | półrocznie . . . . . . „ 15 |
| kwartalnie . . . . . . . „ 7 | kwartalnie . . . . . . „ 8 |

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się pr[illegible], handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, to jest na miesiące Sierpień i Wrzesień b. r. kwartału IIIgo w kwocie 3 złr. 20 kr. m. k.

*Administracya Dziennika „Czas."*

## Kraków 29 lipca.

W artykule wczorajszym staraliśmy się wskazać kwestye, jakie wywołać może wykryty w Paryżu spisek Mazziniego *et consortes*, kwestye między Francyą i Anglią. Pozostała druga strona spisku, we Włoszech i w Hiszpanii, gdzie takowy objawił się nie już samą chęcią zamachu na życie panującego, ale napadem zbrojnym przez bandy spiskowych dokonanym. Tam represya nieograniczyła się na ujęciu spiskowych i wytoczeniu im procesu, ale na pokonaniu siłą zbrojną w otwartym boju i odniesieniu zwycięstwa.

W Hiszpanii rozruchy te mniéj miały rozgłosu niż we Włoszech. Na czele bandy stał Hiszpan, krajowiec, poddany królowéj Izabelli, hasłem ruchu była rzeczpospolita, przeto też i ruch cały wszedł w kategoryę owych zaburzeń republikanckich, do jakich niestety od lat kilku przywykła Hiszpania. Niemniéj atoli ruch ten wywołał reakcyę silniejszą i energiczniejszą niż po innych tego rodzaju buntach; albowiem stojąc w związku z ochydnym spiskiem, mniéj miał stronników nawet w republikanckiéj partyi, a ofiary jego większą obudzały w ludności sympatyą niż zwykle. Ludność z obojętnością też, jak donoszą, patrzała na rozliczne egzekucye wykonane za wyrokiem sądów wojennych: rozstrzelano nadzwyczajnie wielką liczbę ludzi a mieszkańcy żadnego im nie okazali współczucia. Reakcya odbiła się i w zgromadzeniu Kortezów. Uchwalono niesłychanie twardą ustawę drukową bez żadnéj dyskusyi; rozprawy odłożono do przyszłéj sesyi a tymczasem ustawę ogłoszono za obowiązującą.

We Włoszech rzecz całkiem inna: W Hiszpanii Manuel Caro miał na celu zmianę tylko formy rządu krajowego, chciał rzeczypospolitéj zamiast rządu konstytucyjnego. We Włoszech, trudno wiedzieć jaki był ostateczny cel spiskowych: twierdzenie niewiadome, wiadoma tylko negacya. Chcieli zjednoczenia Włoch, to prawda, ale to zbyt wielkiem jest ogólnikiem, aby za programat praktyczny służyć mogło. Niechcieli zaś z pewnością tego co jest, czyli chcieli wywrócić wszystkie rządy istniejące we Włoszech. Pisaliśmy d. 17 b. m. (N. 160) mówiąc po raz pierwszy o rozruchach włoskich: „Dla „takich konspiratorów wszystko służyć mu„si za narzędzie do dopięcia celu, lub też „uledz zniszczeniu. Żadne państwo nie może „być w téj mierze wyjątkiem. Celem ich nie „Neapol ale Włochy, Piemont równie jak „inne państwa włoskie. Liberalizm p. Ca„voura równie mu nie dopisuje jak rządy pa„pieskie"...... Potwierdzenie naszego zdania znajdujemy jak najzupełniéj, w akcie ogłoszonym przez *Débaty*, jako „testament" pułkownika Pisacane dowódzcy wyprawy na Neapol. W akcie tym, który zresztą żadnéj politycznéj nie ma wartości, i jest tylko powtórzeniem znanych już aż do przesytu teoryi socyalistycznéj demagogii, ale ktory ważnym jest w sprawie tego spisku dokumentem, czytamy wyraźnie, że uważa on rząd piemoncki za szkodliwszy prawie dla sprawy włoskiéj, któréj się poświęca, aniżeli rząd neapolitański, że wszystkie rządy są szkodliwe itd.

Dowodem tego oczywistym było, że spisek uderzył na trzy rządy całkiem od siebie różne: piemoncki, toskański i neapolitański. We wszystkich trzech doznał represyi na téj samej drodze: to jest przez siłę zbrojną rządową. Na nic się nie przyda mówić jak to czynią *Débaty*, że Piemont ma w wojsku krajowców, a Neapol Szwajcarów, że Piemontu bronią krajowcy a Neapolu cudzoziemcy; bo najprzód z bandą pułkownika Pisacane nie walczyli sami Szwajcarowie, a powtóre i co najważniejsza, ludność krajowa nie przyłączyła się do spiskowych więcéj w Kalabryi jak w Genui lub Liwornie. Ludność włoska była obojętną dla tego ruchu — tak przynajmniéj jednogłośnie powtarzają dzienniki i korespondencye, tak dowodzą przynajmniéj same fakta.

Wszystko to przeważnie wskazywać się zdaje, że owe zdanie p. Cavoura wniesione na kongresie paryskim, aby reformami w państwach papieskiém i neapolitańskiem zaspokoić umysły we Włoszech, i zasłonić półwysep przed smutnemi następstwami, takiemi właśnie jak owe co dopiero uśmierzone rozruchy, nie było bardzo praktycznem. Pozwoliliśmy sobie w ówczas wyrazić to zdanie otwarcie. Teraz utrzymywano że hr. Cavour okólnikiem chce poprzeć swoją opinię; wszakże dotąd go nieogłosił i niektóre dzienniki zapewniają, że tego nie uczyni. Zdawałoby nam się, że spisek obecny nie dostarcza mu nowych dowodów. Przeciwnie, Neapol może w części tryumfować, bo utrzymywał, że reformy nie zasłonią od spisku; jakoż padł ofiarą spisku i Piemont, który zaprowadził reformy i Neapol który ich u siebie przeprowadzić się wzbrania. Ludność krajowa i tu i tam była obojętną: co wszakże nie wskazuje bynajmniej, że reform piemonckich nie życzy sobie wcale, ani też aby ze stanu rzeczy w Neapolu była zadowolniona; ale że niczego osiągnąć nie pragnie ani tu ani tam na drodze na jakiej spisek występował. Obojętność ta nie przemawiała za rządem, ale przemawiała i silnie bardzo przeciw spiskowym. Reformy jaktośmy zawsze powtarzali, w duchu sprawiedliwości i dobra ludu dokonane, są bezwątpienia wielkim krokiem na drodze uspokojenia umysłów na półwyspie Włoskim, ale nierozwiązują jeszcze tak zwanej kwestyi włoskiej. Nie rozwiąże jéj także żaden spisek Mazziniego, chociaż w jej imieniu występuje.

W oczach spiskowych rządy włoskie stały na równi, przeto też ich stanowiska wobec spisku są równe. Wszędzie ta sama represya, ta sama reakcya czyli następstwa, aresztowania i śledztwa, w końcu egzekucye. Różnica postępowania może tu być tylko wynikiem ustaw krajowych, różnica może być w energii wymierzenia kary, i liczbie tych którzy jéj popadną. Czy wpłynie na postępowanie dalsze rządów, o tem wątpić trudno. Piemont pospieszy z odjęciem Genui morskiej potęgi, Toskania ukróci wolność jakiej używano pod dobrotliwemi rządami znanego z swej łagodności panującego; Neapol utwierdzi się w swym uporze, a może też i łatwiej dojdzie do przywrócenia zerwanych ze Zachodem stosunków. Następstwa spisku nie mogą wypaść na korzyść ogólnéj wolności i swobody.

Co się zaś tyczy stanowiska rządów Włoskich do Anglii, to całkiem jest odmienne aniżeli Hiszpanii. Ruch republikański hiszpański nie obchodzi wcale Anglii, bo tam wychodźcy żadnéj nie grali osobiście roli. W rozruchach włoskich przeciwnie, zdaje się ze wzięli udział, już przez samą bytność Mazziniego w Genui. Zaskarżenie Anglii przez rządy włoskie, nie jest również takie jak przez Francyą, ale całkiem i czysto polityczne. Chodzi o to że ludzie używający prawa przytułku w Anglii, knowali spisek na zbrojny napad obcego państwa, i przygotowali do wykonania tego środki, zakupywali broń i td. Tego wszystkiego dowieść muszą śledztwa we Włoszech. Ale nawet i wtedy jakeśmy dawniej powiedzieli, trudno żądać od Anglii, aby w Londynie nieknowano spisków, aby nie handlowano bronią. O wydaniu także mowy być nie może, bo fakt cały wchodzi w zakres sfery politycznéj, a nawet wyznajemy niewiadomo nam, czy istnieją umowy w tym przedmiocie między rządami włoskiemi i Anglią. Wszelkie więc zażalenia państw włoskich, mogą tylko przyczynić się do skłonienia Anglii, aby przedsięwzięła środki energiczne, mogące pogodzić prawo przytułku, którem się słusznie chlubi, ze spokojnością kontynentu, która znów cierpieć może na zastosowaniu bezwzględnem tego prawa.

## Korespondencya Czasu.

**Paryż** 25 Lipca.

Podania dzienników zagranicznych o aresztowaniach, są przesadzone. Wybory ośmieliły trochę republikanów; namowy przychodzące z Londynu, poruszyły trochę sprzysiężenia, ale jak dotąd nic nie zaszło bardzo ważnego. Rząd angielski ma czekać na proces oskarżonych o zamach na życie Cesarza, aby przedsięwziąść kroki przeciw niektórym emigrantom. Mówią o *alien billu*. Dzienniki angielskie oświadczają się jednomyślnie przeciw zbrodniczym zamiarom knowanym w Londynie. Oświadczenie musi być szczere, bo ma podwójne racye: gwałt prawa narodów i krytyczną sytuacyę Anglii.

Ruch włoski utrzymuje agitacyę w Rzymie. Częste są bójki między Włochami a żołnierzami francuskimi. Wiadomość o powiększających się pożarach we Francyi, jest wiadomością stereotypową, która co lato się powtarza. Wszędzie panuje porządek i wszystko około żniw pracuje, nawet wojsko. Dotąd nie wiadomo, czy wszyscy deputowani republikanccy złożą przysięgę. PP. Darimon i Olivier zapewniają, że ją złożą. Gotując się na potrzebę nowéj transportacyi, minister marynarki wystosował raport za potrzebą przeniesienia osad transportacyjnych z niezdrowéj krainy do Nowéj Kaledonii. Cesarz ma wkrótce raport potwierdzić i stosowny dekret podpisać.

Rozpoczęły się na nowo płacze rodzin angielskich bawiących w Paryżu, a mających związki z Indyami. Rząd angielski ma ukrywać złe nowiny. Pycha Anglików upada. *Monitor* zaprzeczył, aby Francya miała posłać wojsko do Chin. Wiadomości jakoby Francya miała pomagać Anglii w Indyach, nie zaprzeczył, bo wiadomość była zbyt nierozsądną.

Osoby przybywające z Kissingen, mówią wiele o zjeździe rosyjskim, który się odbył w tém mieście. Stawili się wszyscy ambasadorowie rosyjscy. Liczba służących rosyjskich miała przechodzić 200 osób. Rady były częste i prawie nieustanne. Cesarz Aleksander czekał na powrót księcia Heskiego z Plombières i dopiero potem do Berlina pojechał. Ma wrócić do Kissingen w październiku. Hr. Nesselrode jest od kilku dni w Paryżu. Jakem już doniósł stanął u baronowéj Seebach swéj córki, u któréj znalazł swą drugą córkę hrabinę Chreptowiczową. Hr. Nesselrode żyje cicho, jak prosty prywatny i zwiedza Paryż, którego dawno nie widział. Sądzić, że nie ma misyi, byłoby niedorzecznością. Prowadzić się muszą ważne negocyacye między Francyą, Anglią i Rosyą. Mimo zaprzeczenia dziennika *Globe*, jedno źródło zwykle pewne, zapewnia mnie, że królowa Wiktorya do Paryża przyjedzie. Źródło to zapewnia także, że Cesarz nie pojedzie do Cesarza Aleksandra nawet w październiku. *Le Nord* twierdzi inaczéj. Czekajmy. Rosyjski minister marynarki jest w Hawrze.

W dziełku *l'Europe et la Russie*, pan Lamarche twierdzi, że pokój paryski jest tylko zawieszeniem broni. Autor jest za przymierzem angielskiem. W jego opinii zniesienie floty rosyjskiéj na morzu Baltyckiem, nie byłoby dało supremacyi Anglii; Francya i Stany Zjednoczone byłyby dosyć silne, aby tę supremacyę zniweczyć.

Sprawa kupców francuskich w Sebastopolu miała zostać zakończoną, kilku kupców zostało odwiezionych do Stambułu. Rzecz ta zajęła mocno Francuzów.

Rozeszła się wiadomość, że Rosya myśli zebrać wyższy kler prawosławny i katolicki, w zamiarze połączenia dwóch wyznań w jedno i utworzenia nowéj

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

### TYGODNIK WARSZAWSKI.

### XXIX.

Sprawy wodne — Sprawy napowietrzne — Sprawy lądowe — Akademia — Pensya — Żniwa — Pytanie.

Musiał podostatkiem mieć zajęcia ten tydzień, skoro nie tylko na lądzie, ale nawet na wodzie i aż na powietrzu, mieli co do roboty. Zaczynając tedy sprawozdanie od wody, wspomnieć musimy o nowo poświęconych dwóch paropływach osobowych, czyli jak elegancka mowa nazywa pasażerskich. Pierwszym jest „Niemen" świeżo spuszczony z warsztatów żeglugi parowéj. Piękny to bardzo statek i wykwintnie urządzony. Wprawdzie maszyna parowa, którą posiada pochodzi jeszcze z Nantes, ale zdaje się że to będzie ostatnia, którą przed kilku zamówiono laty, bo dziś warsztaty żeglugi parowéj już się obejdą bez pomocy zagranicznych zakładów, i same zaopatrywać się będą w maszyny. Statek ten pozorny na zewnątrz, najzupełniéj przyozdobiony został i wewnątrz. Co tylko tam się znajduje, wszystko jest z wielkim urządzone smakiem, a płody artystów tutejszych, to jest widoki ich pędzla przyczyniły się nie mało do jego ozdoby. Jest on o sile 40 koni, i gdyby tylko nie płytkość i zawały wiślane, jakże wielką i ciągłą przynosiłyby korzyść te paropływy.

Drugim jest „Narew"; statek ten wprawdzie spuszczony był od roku na Wisłę i ciągle kursował, ale że dotąd nieotrzymał chrztu, przeto jednocześnie z Niemnem, dopełniono i nad nim tego obrzędu. Jest on również z podobną pierwszemu budowany dokładnością i równie doń przyłożyli swe pędzle tutejsi malarze, jak Cegliński, Pillati, Szermentowski, a przytém i rzeźbiarz Święcki, który statuetkami królów polskich w całéj ich postawie przyozdobił wnętrze drugiéj kajuty „Niemna."

Oba paropływy budowane przez zdolnego inżeniera żeglugi parowéj Pietraszkiewicza, którego podobno wkrótce żegluga wysyła do Londynu, dla tém większego udoskonalenia się w zamiłowanym przez niego inżenierskim zawodzie.

Jednocześnie z temi statkami poświęcono także i warsztaty, które nadzwyczaj szybko wzrosły, zajmując około 200 robotników. Zakładem tym kieruje także Polak p. Leon Królikowski, a na owych dwustu rzemieślników, zaledwie kilku tylko znajdziesz cudzoziemców, reszta zaś wszystko krajowcy. Z tych to warsztatów, wyszła także owa machina parowa, która na wystawie przemysłowéj zwróciła ogólną na siebie uwagę, a za którą podobno hr. Andrzéj Zamojski ma otrzymać najpierwszą nagrodę, składającą się z wielkiego medalu złotego. Maszyna ta jest przeznaczoną do nowego paropływu, który już buduje się na warsztatach o sile 60 koni, i także osobowego.

Z prawdziwą ciekawością i wielkiém zajęciem, wszyscy obecni oglądali te zakłady, które można powiedzieć w ich oczach wzrosły, postępując szybko. Jednéj tam jeszcze rzeczy nie dostaje, to jest machiny do kuźni, którаby zastępowała ręce ludzkie, przy kuciu żelaza przez kowali. Ani wątpim wszakże, że i to nastąpi, a wtedy już uzupełni się ów malowniczy obraz, jaki przedstawia się oczom, gdy za wejściem do wnętrza warsztatów, wszystkie koła są w ruchu, to kręcąc śruby, to wiercąc, albo krając jak chleb nożem żelazo, a wszystko zapomocą małéj jak cako maszyny parowéj, i tylko o sile 14 koni.

Śliczny to rzeczywiście widok, a tém bardziej zajmujący, jeżeli zastanowimy się nad tém, że wszystko to zawdzięcza się człowiekowi, którego ani chęć zysku, ani czysto spekulacyjne widoki, ale poprostu dobro ogółu do takich olbrzymich spowodowało przedsięwzięć. Widać że ogół dobrze to pojmuje, skoro przy każdéj niemal sposobności, daje mu dowody współczucia, jakiego bezwątpienia nikt tu niedoznaje. To samo było i na poświęceniu paropływów i fabryk. Hrabia Zamojski przyjął prawda z całą gościnnością i hojnością licznie zaproszone osoby, ale nawzajem odpłaciły mu za to swoją życzliwością. On je podjął chlebem i solą, a one go sercem! Nie będziemy wam opisywać szczegółów biesiady, bo w tych kilku słowach powiedzianych wyżéj streszczono już wszystko, ale dodam, że i rzemieślnicy warsztatów, których liczba złożona z samych krajowców do 180 dochodzi, podzielali tę uroczystość, a gdy hrabia zszedł do nich pod namiot gdzie biesiadowali i wniósł kielich za ich pomyślność, za całą odpowiedź otrzymał okrzyk ogólny, jakby z jednéj wydobyty piersi! —

Skończywszy więc sprawy wodne, przejdźmy do na-

religii ze słowiańskim językiem liturgicznym. Podaje tę wiadomość *pro memoria*, bo wiadomość jest zbyt nierozsądną.

*Le Pays* donosi, że dnia 22 bm. skończyły się lata jubileuszowe śmierci księcia Reichstadt, i że zbliża się czas sprowadzenia zwłok tego księcia do Saint Denis.

Zakładając w Plombières pierwszy kamień na nowe kasyno kąpielowe, Cesarz powiedział mowę, w któréj wytłumaczył wyjazd swój z Paryża potrzebą zdrowia i spoczynku. Cesarz dziś czy pojutrze wraca do St. Cloud. Wracając, miał zamiar odbyć w Luneville przegląd dywizyi jazdy. Książę Napoleon jest spodziewany w *Palais Royal* d. 5 sierpnia.

Szwedzi bawiący w Paryżu, są ciągle w idei skandynawskiéj. Idea ta była pochwalona przez Napoleona I, jako polityczna, ale Napoleon I tak się krył z tą ideą, że odwołał ze Sztokolmu p. Désangiers za to, że myśl jego wyjawił. W roku 1811 liberalni chłopi szwedzcy, pamiętni unii kolmarskiéj, byli przeciw rzeczonéj idei; dziś są za nią i oni to uchwalili najskrzętniéj fundusze na ufortyfikowanie Szwecyi od Rosyi. Idea skandynawska jest obronną, kiedy idea fińska jest zaczepną. Od podpisania pokoju paryskiego, Szwedzi zamienili ideę fińską na skandynawską.

**Paryż** 25 lipca.

Sierpniowa uroczystość napoleońska, odbędzie się w następującym porządku. Dnia 14 odbędzie się inauguracya nowego Luwru w przytomności Cesarza, robotników, którzy pracowali około Luwru i cechów paryskich. Cesarz powie mowę popularną. Wieczorem będzie pod prezydencyą ministra Foulda bankiet robotników Luwru. Dnia 15 odbędzie się inauguracya sześciu pawilonów targowisk centralnych, sali tronowéj w pałacu luksemburgskim, kościoła św. Klotyldy i zakładu inwalidów cywilnych w Vincennes. Tego dnia będzie na placu marsowym widowisko wzięcia wieży Małachowéj, a wieczorem będzie illuminacya na placu Trokadero.

Pośmiertne dzieła Bérangera wyjdą w październiku. Składają się one z życiopisu autora, napisanego przez samego autora i z 95 piosnek. P. Perrotin, wydawca dzieł Bérangera, przegrał proces o pamiętniki księcia Raguzy. Sąd skazał go na wydrukowanie w końcu pamiętników dokumentów, które tłumaczą księcia Eugeniusza i Bernadota.

Sławny Adam Górowski wydał w Stanach Zjednoczonych dzieło pod tytułem: „Europa i Ameryka“. Michelet tetryczy i stroni od ludzi. Po każdym tomie historyi ucieka się do zwierząt. Dawniej pisał o ptakach a teraz o owadach. Praca jego o owadach wychodzi w feiletonie *Pressy*. Chociaż nie polityk Alfons Karr, zbrzydził sobie nietylko ludzi, lecz pisanie i bawi się ogrodnictwem; bo też smutna jest praca pisania, kiedy się pisze dla chleba i kiedy się chce pisać sumiennie. Publiczność lituje się często nad aktorami, nad artystami, a nigdy nad pisarzami, nie wiedząc, że pisanie ze względu na chleb, *peasantly regard*, jak mówią Anglicy, jest najokropniejszą pracą. P. Taine napisał w *Revue des deux Mondes* dobry i bardzo śmiały artykuł o Miltonie. Wystawił tego autora jako liberalistę, protestanta, poetę a zarazem moralistę i uosobistnił w nim gieniusz angielski.

Wczoraj zaczęły się obrady w całéj Francyi, rady departamentowe. Pojutrze się one zakończą.

Portret marszałka Pelissiera pędzla Rodakowskiego, jest już na wystawie.

Skończyła się ostatnia scena złodziei Doków w sądzie kassacyjnym. Legendre zrzekł się kassacyi, a Berryer nie dopełnił formalności. Postępek ich jest dowodem, że są przekonani o swéj zbrodni. Nieszczęśliwe przedsiębiorstwo Doków przechodzi w inne ręce. Akcye Doków podnoszą się.

Giełda nie podnosi się. Gotówka ucieka ciągle z banku i bank nie może zniżyć eskompty. Anglicy sprzedają walory i unoszą gotówkę do Londynu. Francya może zyskać politycznie na buntach indyjskich, ale straci finansowo, bo finanse dwóch narodów są ściśle z sobą związane.

Pojutrze rozpocznie się sprzedaż artystycznych ruchomości panny Rachel.

Mamy znowu mocne upały. Żniwa są nadzwyczajnie piękne.

**Londyn** 23 lipca.

*L.* Sprawa o zmianę przysięgi, aby przypuścić żydów do zasiadania w parlamencie, jako z roku na rok od dziesięciu lat była wprowadzana i odrzucana, tak ciągnie się jeszcze, jakby miała być wieczną — jak „Wieczny żyd“. Po odrzuceniu jéj, jak już wam wiadomo, przez Izbę wyższą, był zwołany prywatny meeting przez członków Izby niższéj, w celu naradzenia się, czyby niemożna było przez rezolucyę czyli własną uchwałę Izby, przypuścić Rotszylda, obranego reprezentanta od City, do zajęcia krzesła senatorskiego za złożeniem przysięgi podług takiéj roty jakaby najmocniéj jego sumienie zobowięzywała, a podług jakiéj i kwakry i bracia Morawscy, mający religijne skrupuły przeciw przysięganiu, zwykli trzymać się jedynie przez twierdzenie *yea*, lub przeczenie *nay*. Przyjęcie takowéj rezolucyi ze strony Izby, atoli zdawało się dla wielu być ostatecznością, i niejako wypowiedzeniem wojny Izbie wyższéj, scysyą; postanowiono przeto, aby takowéj scysyi uniknąć, jeszcze raz bil przed Izbę wnieść, ten sam, lecz pod inną formą, (gdyż powtórnie odrzuconych bilów tego samego roku wnosić niewolno), mianowicie, jako wniosek ku naprawie Uchwały 1 i 2 Vict. rozdziału 108, nazwanéj: aktem do usunięcia wątpliwości, mogącéj powstać co do ważności składania pewnych przysiąg. Lord John Russel podjął się ten wniosek wprowadzić. Jakoż był on wprowadzony przez niego przeszłego wtorku, i znów znaczną większością był przyjęty, bo 246 głosami przeciw 154. Pójdzie on znów przed Izbę lordów, jeśli czas tegorocznéj sesyi pozwoli; lecz z pewnością odrzucony będzie. Więc to rzecz tego roku stracona. A że wydaje się być bez nadziei i na rok przyszły, a nawet na dalszy ciąg lat — mniemaniem więc jest wielu z przychylających się do propozycyi podanéj przez p. Dillwyna, iż w takim stanie rzeczy nic nie pozostaje, jak własną Izby niższéj uchwałą wprowadzić Rotszylda do parlamentu. Tymczasem lord Campbell w Izbie wyższéj interpelując lorda kanclerza, czyli rząd taki projekt popierać myśli, nazwał go czynem bezprawnym, ledwie że nie zamachem stanu i nadużyciem ze strony Izby niższéj, mogącém narazić ją na karę przed obliczem prawa. Lord Brougham był także za tém, by Izba nie posuwała rzeczy do takiéj ostateczności. Lord kanclerz tyle tylko na to odpowiedział, iż sprawa do 15 sierpnia odłożona, ale czy wniesioną będzie przed Izbę wyższą, nieumiał z pewnością powiedzieć.

Posiedzenia parlamentu mają podobno trwać tylko do 20 sierpnia; a przeto może będzie i zapóźno na rozstrzygnienie tego zaciętego sporu na tegorocznéj sesyi. Postrzegło też wielu, iż sam lord Palmerston, chociaż nieodmówił swego poparcia lordowi John Russell jak wniosek ostatni był wprowadzony, jednakże niewidząc by się usilność Izby na co przydała, znacznie dla sprawy téj oziąbł. Z wszystkiego widać, iż ona przejdzie puścizną na rok następny. W samym składzie ministeryum nieznalazła ona jednomyślnego poparcia. I tak np. hr. Harrowby, piastujący urząd lorda pieczętarza, a o którego skrupułach w téj materyi dawniéj wam donosiłem, wcale się w Izbie nie stawił, aby nie dać swego wotum — za poprzedzających zaś lat ciągle przeciw przypuszczeniu żydów wotował. Z pośród duchowieństwa arcybiskup wotował przeciw, a biskup londyński za przypuszczeniem, rozgradzając władzę świecką od duchownéj. W ogólności opinia publiczna przemawia za przypuszczeniem żydów, a *Times* nawet dowodzi, iż nieistnieje żadne takie prawo, przez któreby żydzi wyłączani byli od zasiadania w parlamencie. Za przeszłych wieków uważani oni byli za wygnańców i za niebyłych w kraju, lecz nie było i niema prawa, coby ich wyłączało od obywatelstwa i używania praw z niego wynikających.

Stan przychodów i oraz wydatków skarbu publicznego, rachując przez rok cały, od czerwca r. 1856 do 30go czerwca bieżącego roku, według świeżo ogłoszonego przez rząd spisu, był następujący. Przychód: z ceł na komorach Ł. 23,606,468 11 s. 2 p.; z akcyzy 17,667,000; od stępla Ł. 7,364,616 17 s. 2 p.; podatku od ziemi Ł. 3,097,020 6 s. 9 p.; podatku od własności Ł. 16,168,722 3 s. 1 p.; dochód z poczty Ł. 2,845,000; dochód z dóbr koronnych Ł. 284,857 1 s. 6 p.; ze sprzedaży starych sprzętów z zakładów rządowych, i różnych nadzwyczajnych przychodów Ł. 510,925 9 s. 10 p. Summa otrzymana od kompanii indyjskiéj Ł. 60,000. Ogół rozmaitych zaległości ściągnionych i innych pieniędzy Ł. 376,077 3 s. 4 p.; summa co weszła z dywidend, o które się nieupominano Ł. 87,134 6 s. 7 p. A zatem ogół przychodu całorocznego Ł. 72,067,821 19 s. 5 pensów. A teraz rozchód: opłata procentu i zarząd długu narodowego Ł. 23,591,027 2 s.; spłacenie dywidend zaległych Ł. 101,474 4 s. 5 p.; opłata procentu od obligacyj skarbowych (Exchequer bonds) z roku 1854 Ł. 245,000 również od bilów skarbowych Ł. 778,810 6. s. 8 p. tudzież z ich stratą Ł. 5,543 15 s.; umarzające się dożywocia Ł. 3,973,165 2 s. 7 p., co razem wynosi Ł. 28,695,020 10 s. 8 p. Summy przeniesione na tak zwany consolidated fundusz, jako lista cywilna Ł. 401,116 2 s. 3 p.; dożywocia i pensye Ł. 338,364 14 s.; żołdy i myta Ł. 158,110 2 s. 9 p.; opłata żołdów i pensyj wydziału dyplomatycznego Ł. 153,144 17 s.; opłata wydziału sprawiedliwości i sądownictwa Ł. 565,607 7 p.; rozmaite summy opłat zapisanych na consolidated fundusz Ł. 182,362 3 s. 7 p.; co razem wynosi Ł. 1,798,705 2 p. — Opłata wojska Ł. 16,104,556 15 s. 6 p.; opłata marynarki czyli floty Ł. 12,370,000. Wydatki na utrzymanie służby urzędników cywilnych Ł. 6,671,240 7 s. 1 p.; żołd i pensye w wydziale przychodów i skarbu Ł. 4,117,187 19 s. 5 p.; wykupno obligacyj skarbowych Ł. 2,000,000. Ogół tych różnych wypłat i rozchodu wynosił Ł. 71,756,710 12 s. 10 p. A zatem przewyżka przychodu nad rozchód całoroczny pozostaje Ł. 311,111 6 s. 7 p. Z tego wykazu widzieć można równie źródła dochodów jak i rozmaitość różnorodnych i ogromnych wydatków Anglii i przekonać się oraz, o ile rząd starał się miarkować swe wydatki w miarę przychodów.

W związku z tym wykazem wspominam następujące ciekawe szczegóły. Opłaty stępla od asekuracyj czyli zabezpieczeń od ognia, o których zawiązywanie w kraju wam tyle chodzi, w ciągu tego roku przyniosły skarbowi, ani mniéj ani więcéj jak Ł. 1,335,992. Koszta poselstwa hr. Granville na koronacyą w Moskwie wyniosły Ł. 12,774. Jako nagrody zabranych przez flotę rosyjskich statków w czasie ostatniéj wojny, a przez komisyą rządową oszacowanych, wypłacił skarb Ł. 72,000. Skarb też wypłacił dla p. Spencera Ponsonby Ł. 500 za przywiezienie do kraju traktatu pokoju zawartego z Rosyą roku 1856, jako zwykły podarunek w podobnych razach i tyleż dla kapitana Lynch za przywiezienie traktatu pokoju z Persyą w marcu roku bieżącego.

Królowa odbywała przegląd wojska w obozie Aldershot. Na téj rewii znajdowali się, lubo nie w samym orszaku ale zawsze w pobliżu N. Pani członkowie byłéj rodziny królewskiéj panującéj we Francyi: książęta Joinville, Montpensier, Aumale, hrabia Paryża i ks. d'Orleans.

Książe Napoleon odbywa swe podróże w północnych częściach Anglii. Zwiedzał zakłady rękodzielne w Liverpool, Manchester, w Sheffild, a ostatnią razą był w Belfast; poczem puścił się na okręcie „Reine Hortense“ do Irlandyi dla zwiedzenia sławnego Giant's Canseway, i wyspy Staffy z bazaltyczną grotą Fingala na zachodniem morzu szkockiem. Uwięzionéj w Genui panny White ojciec jest Thomas White. Nie jest on członkiem parlamentu. Winienem to sprostować.

Z Indyi nic nowego nad to co było dotąd. Nowiny jednak przyjdą w przyszłą niedzielę dnia 16go b. m., kiedy zwyczajny pocztowy Mail przychodzący co dwa tygodnie, jest oczekiwany. W poniedziałek zaś nastąpi ważna dyskusya w parlamencie o Indyach zapowiedziana przez p. D'Israeli.

**Wiedeń** 28 lipca. **J. C. K. Ap. Mość nadał radzcy ministeryalnemu w ministerstwie skarbu Janowi Antoniemu Brentano stan barona cesarstwa austryackiego.**

**J. C. K. Ap. Mość przeznaczył dla pogorzelców gminy Hustjenowic i kolonii Ceron w powiecie Hradeckim 1440 złr., a dla pogorzelców Hluka w powiecie węgiersko-ostrawskim 1820 złr. Sumy te rozdał między poszkodowanych major Hardt de Hardtenthurm, wysłany umyślnie w tym celu przez N. Pana.**

— *Gaz. Wiedeńska* w następnym artykule pisanym z Lublany 26go, przedstawia z okazyi otwarcia kolei do Tryestu, historyczne ważniejsze epoki w handlowém życiu Austryi, przyczém daje do poznania, iż Austrya nie zrzekła się skutków sankcyi pragmatycznéj, odnoszącéj się do Belgii.

„Obrzęd jutrzejszy otwarcia kolei żelaznéj z Lublany do Tryestu, nie tylko stanowi epokę w rozwoju monarchicznym Austryi, ale będzie zarazem zdarzeniem wielkiém mającém następstwa w układzie przyszłych stosunków handlowych Europy i całego świata. Kraje składające obecnie Cesarstwo austryackie, nie były stale z sobą spojone, tak, aby potrzeba utorowania polityki handlowéj i rozwoju handlowego dała się dopełnić w minionych wiekach. Dynastyczny rozdział jaki skutkiem śmierci Karola II i pokoju utrechtskiego, nastąpił pomiędzy monarchią hiszpańską a właściwą niemiecką, z którą się łączyły wschodnie posiadłości cesarstwa, pozbawił tych ostatnich wielkiéj przyszłości, jaką niewątpliwie posiadanie kolonij południowo-amerykańskich przez hiszpańską linię domu habsburgskiego, byłoby niezawodnie w późniejszych czasach przyniosło również niemieckiéj linii tego domu pod względem stosunków handlowych i morskich. Przyszło więc do tego, że od czasów Karola VI kraje właściwie austryackie wypartemi zostały niemal zupełnie z kanałów ówczesnego handlu ogólnego. Tylko Niderlandy austryackie zatrzymały jeszcze część swoją w handlu z Indyami wschodniemi. Ale i tu zamiary podniesienia ruchu handlowego, założenia kompanii handlowéj w Ostende natrafiły na przeszkody z powodu zazdrości państw morskich. Poświęcono je, jak na teraz bezowocnemu uznaniu sankcyi pragmatycznéj, i wtedy już Tryest był jedynym mniéj więcéj dogodnym portem monarchii, który zwracał na siebie uwagę panujących, tém więcéj, iż ostatnie usiłowania Józefa II, aby wymusić otwarcie ujścia Skaldy, i tym sposobem podźwignąć handel Niderlandów austryackich, zniweczonemi zostały oporem Francyi.

„Wojny francuskie głębokie zadały rany handlowi tak Austryi jako i innych państw. Ale i na granicach jéj jako i na całym stałym lądzie zamkniętym (przez Napoleona) powstawały nowe zarodki udzielnéj polityki handlowéj, zachęcone już i poparte historycznie za Cesarzowéj Maryi Teresy i Józefa II w granicach ścisłego systemu zakazowego. Traktaty wiedeńskie zapewniały Austryi posiadanie części niegdyś posiadłości weneckich, Istryi i Dalmacyi, co przedewszystkiem nadaje kierunek do rozwinięcia się sił morskich i handlowych na Adryatyku. Znowu Tryest stał się jądrem téj wielkiéj przyszłości. W niezwykłéj ruchliwości i dzielności rozwijało się właściwe życie tego miasta portowego, pielęgnowane przez śmiałe i odważne umysły i talenta kupieckie, a jednemu z nich najpotężniejszemu zawdzięczać należy założenie towarzystwa żeglugi parowéj Lloyda austryackiego z jego rozgałęzionemi związkami i jego wielką jeszcze nie zupełnie rozwiniętą przyszłością.

„Kiedy po zawarciu pokoju w roku 1815, materyalne i handlowe stosunki Austryi zwolna do sił przychodziły, nastała pora gdzie użycie pary i kolei żelaznych rozstrzygało o ruchu handlowym. Rząd cesarski wziął i tutaj inicyatywę, i od tego czasu budowa systemu kolei w Austryi jest przedmiotem nieustającéj i najgorliwszéj troskliwości rządu.

„Właściwe założenie i rozwinięcie właściwéj handlowéj polityki austryackiéj stanęło na pierwszém miejscu właściwie dopiero w ostatnim lat dziesiątku. Pod wróżbą nowego systemu nastąpiło naprzód zbliżenie się Austryi pod względem celnym i handlowym do krajów niemieckiego Związku celnego, z czego wynikła potrzeba wielkiéj drogi handlowéj od ujścia Elby do brzegu Adryatyku. Podniesienie marynarki austryackiéj, szereg innych prac dla wzrostu materyalnego, szły temu w pomoc.

„Przez otwarcie ostatniéj przestrzeni kolei wiedeńsko-tryestskiéj powstała wielka droga żelazna łącząca bezpośrednio prawie związane z sobą brzegi Hamburga i Szczecina z portem austryackim. Jedyna to droga przerzynająca Europę nieprzerwanie od jednego końca do drugiego i łącząca z sobą morza adryatyckie, północne i baltyckie.

„Wpływ jaki otwarcie téj kolei wywrzeć musi na ogólne stosunki handlowe, nieda się dziś wcale obliczyć. Pozostałe ztąd skrócenie dróg handlu wschodniego będzie wielkim nabytkiem dla handlu Europy zachodniéj, ogromny zrodzi wzrost południowo-zachodnich portów angielskich, północno-francuskich, holenderskich i belgijskich, kosmopolityczna natura handlu powszechnego naucza świat handlowy jak spiesznie i szeroko korzystać można z nasuwających się dogodności. Będzie tak wkrótce i pod względem kolei wiedeńsko-tryestskiéj.

„W dalekiéj przyszłości wyglądać trzeba wielkiéj zmiany stosunków skutkiem przeobrażenia handlowo-politycznego na wschodzie. Nie rozstrzygnięte dotąd pytanie prowadzenia kanału Suezkiego, projektowana dopiero kolej eufracka, nie dozwalają jeszcze czynić stanowczych określeń i przypuszczeń. Można wszelako przewidywać, że raz dany popęd zapewnia przyszły dalszy postęp, a wtedy znaczenie kolei austryacko-niemieckiéj w całem wykaże się dopiero świetle.

„Jeżeli otwarcie téj wielkiéj drogi żelaznéj będącéj w wykonaniu swojém, dziwném rozwiązaniem najogromniejszych zagadek technicznych, odbywa się pod najwyższym przewodem J. C. Mci naszego miłościwego Pana i Cesarza, to jest ono aktem odpowiednim ważności tego dzieła. Taż sama troskli-

---

powietrznych, to jest do balonu, którym p. Berg aeronauta bawi obecnie Warszawę. We wtorek tedy, to jest 21 lipca, całe prawie miasto wyległo w kierunku ogrodu Saskiego, skąd miano się wznieść balonem. Rozumie się, że nie wszyscy cisnęli się do wnętrza ogrodu, bo za wejście należałoby płacić, a na cóż Pan Bóg dał oczy jeżeli nie dla tego, ażeby je użyć bezpłatnie, zwłaszcza gdy sprawa z balonem, to rzecz napowietrzna, a nie zaś w czterech murach zawarta. Na niektórych ulicach otaczających ogród Saski, nie można się było przecisnąć, pomimo iż w samym ogrodzie do czterech tysięcy osób zebrało się. Zagrzmiały muzyki, a na godzinę przed widowiskiem, puszczono 12 mniejszych balonów, dla rozpoznania kierunku wiatru. Około siódmej pompowany gazem zaczął olbrzymieć i nadymać się jakby przedrzyźniał niektórych, pan i główny balon, a gdy już doszedł do potężnych rozmiarów, siadło do łodzi aż dwóch żeglarzy jeden 19-letni syn właściciela to jest p. Berga, a drugi p. Regenti i wnet sznury puszczono, ku niezmiernej uciesze widzów, a zwłaszcza zewnętrznych, czyli spektatorów z ulicy. Balon wzbił się dobrze i poszedł w górę nad miasto, urągając tym wszystkim co niemogą wzlecić, pomimo iż się nadmą jak owa żaba przed samem pęknięciem. Poszybował z Warszawy za Wisłę i odbywszy trzymilową podróż spuścił się po za wsią Marki, bardzo szczęśliwie i bez żadnego szwanku; a choć rozsrożyła się burza która w téj chwili nawiedziła Warszawę i jéj okolice, choć połamała tu i owdzie starodrzew, dla balonistów jednak była tylko musztardą do obiedzie, i widać mszcząc się za to skończyła tylko na potężnem zmoczeniu balonu, ktorego już niepodobna było unieść przed nią z pola.

Na 26 b. m. to jest na niedzielę, p. Berg zapowiedział drugie wzniesienie się balonem, ale tym razem z nadzwyczajną nowością, bo z jakąś osobą płci pięknej pod nazwą Teresy warszawianki. Niektóre dandysy warszawskie łamią sobie głowy, co to za piękność, która sobie sprzykszywszy losy ziemskie, chce szukać w powietrzu orłów i sokołów; ale dojść nie mogą, bo tajemnica zamknięta w granicach balonoryi i dobrze trzymana aż do niedzieli, która tę zagadkę rozwiąże. Jak się tedy powiedzie pannie Teresie, która powiadają, że dopiero po raz pierwszy puszcza się, doniesiemy wam później, po odbyciu przez nią napowietrznej podróży.

Przechodząc z kolei do spraw lądowych i poważniejszych, na pierwszem miejscu kładziemy ziszczenie się naszych nadziei co do zapowiedzianéj oddawna akademii medycznej. Rzecz ta prowadziła się długo, już nawet chodziły pogłoski o wstrzymaniu pierwotnego planu i nieprzyjściu onego do skutku, gdy nagle oto zmieniło się wszystko i dziś już prawie zapewnić was możemy, że będziemy się cieszyć tą instytucyą naukową, otwierającą obszerne pole dla naszéj młodzieży. Wybrano nawet już lokal na udzielanie początkowo kursów, zanim kiedyś akademia oddzielny gmach otrzyma. Ale mniejsza tu o miejsce, gdzie będą wykładać, byle tylko było czego słuchać. Można być pewnym, że młodzież nasza chciwa bardzo nauk, a niemająca sposobu korzystania z tychże w miejscach odleglejszych, chętnie rzuci się do tej akademii, tem bardziej gdy widzieć będzie w tem zapewnienie losu.

Drugą tego rodzaju bo naukową, ale w innym celu zawiązującą się instytucyą, jest nowa pensya żeńska rządowa, o 5ciu klasach, a to dla podania sposobności zwłaszcza klasie średniej nie mogącej kształcić córek swych w Puławach, do ich wychowania. Pensya ta również znajdzie liczne wychowanki, pomimo iż na prywatnych wcale nam tu nie brak i godnie odpowiadają przeznaczeniu swemu.—

Z dziedziny naukowej przejdziem na zakończenie na rolę, gdyż żniwa już rozpoczęte zostały. Wszyscy mówią o urodzajach, a chociaż z téj okoliczności możnaby tu powtórzyć ów wierszyk:

„Jest pszeniczka jest i żyto
I dostatkiem chleba;
A w stodółkach jak nabito,
Czegóż więcej trzeba?

My jednak przyzwyczajeni do zawodów, pytamy: Czy też rzeczywiście ceny produktów z powodu urodzajów spadną i kiedy?

Niechże odpowiadają nam na to spekulanci zboża, piekarze i w ogóle wszelkiego rodzaju producenci, nie wyłączając nawet właścicieli domów, a to dla téj przyczyny, że kto dał powód drożyzny, niechże teraz odpowiada za nią. Jest to materyał, którego raz dotknąwszy, możnaby o nim pisać arkuszowe rozprawy, ale ponieważ należy czytelników traktować faktami, a nie rozprawami, na które sami zdobyć się mogą, przeto poprzestańmy na rzuconem pytaniu, boć jak to mówią: „mądrej głowie, etc.“

⊙

wość, jaką już dawnemi czasy poprzednicy Cesarza okazywali miastu Tryest, znajduje również pod Jego łaskawemi i mądremi rządami rozległe dla siebie pole. Tryest jest w przeddniu uczynienia zadość wielkiemu swemu przeznaczeniu zostania portem świata, zbliżenia Wschodu z Zachodem i stania się dla Austryi i Niemiec jedną z największych handlowych siedzib. Obok pamięci wielkiego Monarchy, którego rządy wielkie to dzieło zdobi, potomność wdzięczna przechowa również ze czcią imiona tych mężów, którzy dla Austryi, Niemiec i dla świata dopełnili wielkiego i trwałego dzieła ogromną mającego ważność pod względem cywilizacyjnym i materyalnym."

## Włochy.

Podajemy jako dokument odkrywający zamiary tak szeroko w ostatnich czasach rozgałęzionego spisku, następującą pisemną pozostałość Pisacanego dowódzcy powstania w Sapri, zamieszczoną w *Débatach*. Nosi ona napis: „To jest mój testament polityczny" i brzmi następnie.

„W chwili narażenia się na śmiałe przedsięwzięcie, chcę objawić krajowi opinię moją dla pokonania nagany gminu zawsze skłonnego przyklaskiwać zwycięzcy, a złorzeczyć zwyciężonemu. Zasady moje polityczne dostatecznie są znane. Wierzę w socyalizm, lecz socyalizm który różniąc się od systemów francuskich, mniéj więcéj opartych na idei monarchicznéj i despotycznéj przemagającéj w narodzie, jest nieuchronną i bliską przyszłością Włoch, a może i całéj Europy. Socyalizm o jakim mówię, zawarty jest w tych dwóch wyrazach: „wolność i stowarzyszenie". Opinią tę rozwinąłem w napisanych przezemnie dwóch tomach, będących owocem blisko sześcioletniéj pracy mojéj, któréj z braku czasu niemogłem nadać ostatniéj wygłady stylu i wysłowienia. Gdyby kto z przyjaciół mych chciał mnie zastąpić i ogłosić te dwa tomy, byłbym mu za to nader wdzięcznym.

„Przekonany jestem, że koleje żelazne, telegrafy elektryczne, machiny, ulepszenia przemysłowe, na koniec wszystko co rozwija i ułatwia handel, przeznaczone jest prawem fatalności do zubożenia mas, dopóki rozdziału własności niedoprowadzi do skutku współubieganie. Środki te mnożną produkta lecz skupiając je w małéj liczbie rąk, robią że postęp tyle sławiony jest rzeczywiście upadkiem, a jeżeli mniemane ulepszenia za postęp uważać można, to chyba z tego względu, że mnożąc nędzę ludu podniecą go nieuchronnie do strasznéj rewolucyi, która zmieniając porządek społeczeński obróci na korzyść wszystkich, to co jest korzyścią kilku osób.

„Przekonany jestem, że Włosi staną się wielkiemi przez wolność lub niewolnikami, przekonany jestem, że półśrodki, jak rząd konstytucyjny w Piemoncie i stopniowe ulepszenia w Lombardyi zamiast przyspieszyć zmartwychwstanie Włoch, opóźnią je tylko. Co do mnie nieuczyniłbym najmniejszéj ofiary aby zmienić ministeryum lub otrzymać konstytucyę, a nawet wypędzić austryaków z Lombardyi i połączyć prowincyą tę z królestwem sardyńskim; według zdania mego panowanie domu sabaudzkiego i panowanie domu austryackiego są rzeczą całkiem tożsamą. Mniemam nadto, że rząd konstytucyjny Piemontu szkodliwszy jest dla Włoch niż tyrania Ferdynanda IIgo. Silnie w to wierzę, że gdyby Piemont tak był rządzony jak inne państwa włoskie, rewolucya byłaby już w téj chwili dokonaną.

„Stanowcze to zdanie wypływa u mnie z głębokiego przeświadczenia mego, że rozpowszechnienie idei jest chimerą, że oświata ludu jest niedorzecznością. Idee wypływają z faktów nie zaś odwrotnie, a lud nie będzie wolnym dla tego, że posiada oświatę, lecz wnet się oświeci, gdy będzie wolnym. Jedyną rzeczą jaką uczynić może obywatel chcący być użytecznym krajowi, jest czekać cierpliwie dnia, w którym będzie mógł mieć udział w rewolucyi materyalnéj; spiski, sprzysiężenia i zamachy powstańcze są według mnie szeregiem faktów przez które Włochy zbliżają się do swego celu (jedności). Pośrednictwo bagnetów medyolańskich stało się daleko skuteczniejszą propagandą, jak tysiąc tomów spisanych przez doktrynerów, będących zarazą kraju naszego i całego świata.

„Niektórzy mówią: rewolucyę powinien kraj robić. Prawda! — Lecz kraj składa się z osób, a gdyby wszyscy czekali spokojnie dnia rewolucyi, nie przygotowując jéj przez spiski, rewolucya nie wybuchłaby nigdy. Gdyby przeciwnie każdy sobie powiedział: rewolucyę powinien kraj robić, a ponieważ jestem najdrobniejszą cząstką kraju, winienem przeto najdrobniejszą część obowiązku wypełnić i wypełniam ją, a rewolucya zostałaby dokonaną i niezwyciężoną, gdyż byłaby ogromną. Można się nie zgadzać co do formy spisku, co do miejsca i chwili, gdzie spisek ma się dokonać, lecz nie zgadzać się co do zasady jest niedorzecznością, hipokryzyą i sposobem ukrywania najpoziomszego egoizmu.

„Cenię tego, kto zgadzając się ze spiskiem, sam nie spiskuje, lecz wzgardą przejęty jestem dla tych, którzy nietylko sami nic robić nie chcą, lecz ganią tych i złorzeczą im, którzy działają. Z zasadami mojemi byłbym uważał za uchybienie świętemu obowiązkowi, gdybym widząc możność działania w punkcie obranym i w przyjaznych okolicznościach, nie wziął się z całym zapałem do wykonania i doprowadzenia do skutku planu mego.

„Nie roszczę sobie, jak mię dla uniewinnienia się niektórzy obwiniają, abym był zbawcą kraju. Nie.— Lecz przekonany jestem, że na południu Włoch panuje rewolucya moralna, że silny popęd może pchnąć ludy do stanowczego ruchu; i dla tego to usiłowałem przyczynić się do spełnienia spisku, który pod ten miał nadać. Przybywszy do miejsca wylądowania, w którem ma być Sapri, będę to uważał za wielką pomyślność osobistą, gdybym nawet potem umrzeć miał na rusztowaniu. Jako pojedynczy człowiek, jakkolwiek popierany przez wielką liczbę ludzi wspaniałomyślnych, to tylko uczynić mogę i to uczynię. Reszta zależy od kraju, a nie odemnie. Dla celu takiego mam tylko życie do poświęcenia i nie waham się poświęcić je.

„Pewny jestem, że jeżeli się plan powiedzie, czekają mnie ogólne oklaski; jeżeli ulegnę, publiczność ganić mnie będzie. Nazwą mnie szalonym, ambitnym, burzliwym, a ci którzy nic nigdy nie robiąc, pędzą życie na krytykowaniu drugich, rozbierać będą szczegółowo zamiary, odsłonią moje błędy i oskarżą mnie, że mi się nie udało z powodu braku rozumu, serca i zapału. Niechaj wszyscy ci potwarcy wiedzą, że uważam ich nietylko za niezdolnych do uczynienia tego, co ja uczyniłem, lecz nawet za niezdolnych do utworzenia sobie o tem wyobrażenia.

„Tym, którzy mówić będą, że zamiar był niemożliwy, odpowiem, że gdyby przed powzięciem podobnych zamysłów, chciano się świata pytać o radę, trzebaby się ich zrzec na zawsze, gdyż świat poziome tylko zamiary pochwala; tego, który w Ameryce pierwszy zbudował parowiec, nazwano szaleńcem i dowiedziono, że niepodobna jest parowcem takim przebyć Atlantyk. Szaleńcem był nasz Kolumb, zanim odkrył Amerykę, a gmin byłby szaleńcami i głupcami nazywał Hanibala i Napoleona, gdyby byli pokonani pierwszy pod Trebią, drugi pod Marengo. Nie chcę porównywać zamiarów owych z tem, co owi wielcy ludzie dokonali, jest w tem jednakże takie podobieństwo, że jeżeli mi się nie powiedzie, stanę się przedmiotem ogólnéj nagany, jeżeli zaś pójdzie po myśli, będę celem uwielbienia świata. Gdyby Napoleon opuszczając wyspę Elbę, ażeby wylądować w Frejus z 50 grenadyerami, był zasięgał rady, projekt jego byłby jednomyślnie zganiony. Napoleon miał urok imienia, czego ja niemam, lecz przy chorągwi méj stoi wszelka życzliwość i nadzieja rewolucyi włoskiéj. Wszystkie boleści i nędza Włoch, walczyć będą wraz ze mną.

„Słowo tylko jeszcze powiem: jeżeli ulegnę, gardzę podłym gminem, który mię potępi; jeżeli cel osiągnę, mało dbać będę o jego oklaski. Całą nagrodę znajdę w mojém sumieniu i w duszy tych drogich i wspaniałych przyjaciół, którzy mię wspierali i którzy dzielili moje wzruszenia i moje nadzieje. Jeżeli poświęcenie nasze nie przyniesie nic dobrego dla Włoch, będzie przynajmniéj chwałą dla nich, że wydały synów, którzy się dla ich przyszłości poświęcić chcieli."

Genua 24 czerwca. (podp.) *Karol Pisacane*".

— Dzienniki przyniosły nareszcie list p. Campanelli, jednego ze spiskowych, oskarżonych w nocie *Monitora*, adresowany do *Timesa*. Brzmi on jak następuje:

„Panie redaktorze! Czytam w artykule *Monitora* „*francuskiego*, powtórzonym w numerze dzisiejszym „dziennika pańskiego, imie moje w liczbie wspólni-„ków mniemanego spisku na życie Ludwika Napo-„leona. Zadaję fałsz jak najuroczyściéj tak śmie-„sznemu zaskarżeniu. — Londyn, 2, Landsdowne-„Place, West-Brompton.

(podp.) *Federico Campanella*."

## Rosya.

*Opis szczegółowy herbu państwa i pieczęci Państwa.* (Dokończenie).

II. Pieczęć Państwa.

§ 11. Pieczęć państwa wyciskaną bywa na aktach państwa, na dowód że uzyskały stanowczo najwyższe N. Pana zatwierdzenie. § 12. Przy wstąpieniu każdego Cesarza na tron, pieczęć państwa przysposobioną być ma w ministerstwie spraw zagranicznych, podług rysunków najwyżéj zatwierdzonych, i to w trzech kształtach rozmaitych, noszących, stósownie do umieszczonego na nich tytułu J. C. Mości, nazwę pieczęci *wielkiéj, średniéj i małéj*. § 13. W wielkiéj pieczęci państwa znajduje się rosyjski herb państwa, w kształcie pełnym czyli wielkim, ze wszystkiemi jego akcesoryami (§§ 1—3). Na około herbu, na brzegach pieczęci, umieszcza się zupełny tytuł J. C. Mości, a to w zastósowaniu się do art. 37 praw organicznych państwa. § 14. Wielka pieczęć państwa wyciska się: 1) na prawach, postanowieniach i ustawach państwa; 2) na statutach orderów; 3) na manifestach; 4) na umowach ślubnych członków rodziny cesarskiéj; 5) na testamentach członków rodziny cesarskiéj, jeżeli akta takowe zatwierdzane bywają przez N. Cesarza; 6) na dyplomach, któremi nadawany bywa tytuł cesarskiéj Wysokości; 7) na dyplomach na godność książęcą i hrabiowską; 8) na dyplomach, mocą których mianowany bywa patryarcha Katolikos wszystkich ormian; 9) na pełnomocnictwach i dyplomach dotyczących akredytowania lub odwołania osób dyplomatycznych przy dworach wschodnich; 10) na patentach na godność konsularną. § 15. W średniéj pieczęci państwa znajduje się średni herb państwa rosyjskiego (§ 5). Napis na brzegach obejmuje średni tytuł J. C. Mości (art. 37 § 1 praw organicznych). § 16. Średnia pieczęć państwa wyciskaną bywa: 1) na dyplomach wydawanych miastom i gminom i obejmujących zatwierdzenie praw i przywilejów; 2) na dyplomach na godność barońską i szlachecką; na ratyfikacyach traktatów zawieranych z mocarstwami obcemi i na dyplomach do władców wschodnich; 4) na dyplomach wydawanych na imię Chanów chiwińskiego, bucharskiego i kokeńskiego. § 17. W małéj pieczęci państwa znajduje się mały herb państwa rosyjskiego, lecz na tarczy i z dodaniem armatury cesarskiéj (§§ 7 i 8). Na brzegach pieczęci, naokoło herbu, napis z tytułem skróconym N. Pana, art. 38 § 2 praw organicznych. § 18. Mała pieczęć państwa wyciskaną bywa: 1) na dyplomach, mocą których nadawane bywają ziemie, 2) na patentach na rangi, 3) na dyplomach obejmujących podziękowanie za zasługi położone przez stan jaki, lub za ofiary przez tenże zrobione, 4) na dyplomach, mocą których nadawane bywają klasztorom dacze, 5) na dyplomach na obywatelstwo poczesne dziedziczne, 6) na dyplomach mocą których nadawane bywają jakiéj osobie, za położone przez nią wielkie zasługi, szczególne prawa i przywileje; 7) na listach Senatu Rządzącego do trybunału chińskiego; 8) na dyplomach obejmujących odpowiedź dawaną monarchom cudzoziemskim; 9) na kopertach z rozmaitemi dyplomami, obejmującemi akredytowanie, zawiadomienie lub odpowiedź, i adresowanemi do dworów europejskich; 10) na pełnomocnictwach do zatwierdzania traktatów z rządami obcemi; 11) na paszportach wydawanych przez Ministerstwo spraw zagranicznych. § 19. Wielka, średnia i mała pieczęć państwa Cesarza panującego przechowują się w Ministerstwie spraw zagranicznych, pod kluczem znajdującym się u zarządzającego témże ministerstwem (u kanclerza, wicekanclerza lub ministra). § 20. Pieczęcie państwa z panowań poprzednich odsyłane być mają do przechowania muzeum archeologicznemu państwa, obejmującemu dyplomy, rękopisma i pieczęcie. § 21. Pieczęć państwa wyciskaną bywa na aktach li tylko na zasadzie praw obowiązujących i rozkazów najwyższych, o czém robi się za każdym razem wzmianka w protokóle ministerstwa spraw zagranicznych. § 22. Co do używania w rozmaitych sądach i zarządach, wyższych, średnich i niższych, pieczęci z herbem państwa, tudzież z osobnemi napisami, lecz bez tytułu N. Cesarza, oraz co do używania pieczęci z herbami gubernij, prowincyj i miast, osobne istnieją przepisy.

*Uwaga*. Wydane zostaną osobne prawidła co do używania herbu państwa.

Kontrasygnował, Sekretarz Stanu, hr. *Błudow*.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29 lipca. Podaliśmy już w piśmie naszém breve Ojca św. udzielające zupełny odpust na czas obchodu sześćsetletniéj rocznicy zejścia św. Jacka Odrowąża z zakonu Kaznodziejskiego która w r. b. przypada. XX. Dominikanie wydawszy w oddzielnéj książeczce toż breve jako i pismo Jego Świątobliwości udzielające osobne łaski dla tych, co ofiarą lub pracą własną w jakikolwiek sposób przyczynią się do podźwignienia spalonego kościoła św. Trójcy w Krakowie, gdzie złożone jest ciało ś. Jacka, wydali następnie temi dniami książeczkę zawierającą pomienione breve i pismo papiezkie, żywot ś. Jacka, Piotra Skargi, modlitwy bractwa pod opieką św. Jacka, pieśni o św. Jacku wyjęte z dawnych ksiąg, hymny wyjęte z brewiarzy, mszału i ksiąg liturgicznych przekładu arcybiskupa Hołowińskiego i hymn napisany przez W. P. z okazyi obecnego odpustu. Dochód ze sprzedaży téj książki przeznaczony jest na fundusz odbudowania kościoła.

— *Gazeta Lwowska* ogłasza, iż jeden z lwowskich proboszczów grecko-katolickiego obrządku, który niechce aby imię jego wymienioném było, złożył 500 złr. w gotówce, przeznaczając 300 złr. na rzecz zakładu ciemnych, a 200 złr. na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie.

— W Niżankowicach, jak donosi *Gazeta Lwowska*, powstała 18go b. m. wielka burza, w czasie któréj piorun uderzył na folwarku Ludkowskim i spalił stajnie. W ogniu tym zginęło 5 koni i jałówka.

— D. 23 lipca spadł w gminie Glina w Horwackiem Pograniczu grad wielkości kul bilardowych, a między nim najdrobniejszy był wielkości orzechów, lecz tak gęsto jak kiedy śnieg pada. Dachy na domach grad ten podziurawił i pogruchotał, potłukł drzewa, wybił do szczętu zboże i winnice nie tylko w téj gminie lecz do koła i w sąsiedzkich na wielkiéj przestrzeni, tak że nic z pola nie zbierze się.

— D. 27 b. m. odbywał się w Wiedniu proces o przeniewierzenie przeciw pewnemu kasyerowi banku nar. austryackiego, który zostawiwszy deficytu około 300,000 złr. zbiegł i w okolicach Wiednia błąkając się, przytrzymany został. Proces ten, jakkolwiek niedość szczegółowo w dziennikach przedstawiony, rzuca rażące światło na nieład i niedopilnowanie kass bankowych ze strony najwyższych urzędników banku. Deficyt albowiem niepowstał był odrazu, lecz rósł zwolna, a niekiedy wyższe przedstawiał summy. Obwiniony prowadził życie nader skromne, nawet odludne, oddając się tylko żonie i dzieciom swoim, lecz zgubiła go namiętność grania w loteryę liczbową. W ciągu dwóch lat i $2\frac{1}{2}$ miesięcy postawił on był u dwóch tylko kolektorów w Wiedniu 1,541,000 złr. na loteryę, z tych wróciło mu się z wygranych około 1,190,000, reszta niedostawała. Cóż powiedzieć na to, że u jednego z tych kolektorów, oskarżony stawił był na loteryę od lutego do października r. 1855 około 684,000 złr. i kolektor znając go osobiście, nie zapytał, skądby tyle wziął pieniędzy! Oskarżony stawiał po kilka tysięcy reńskich na jednę stawkę! Wśród tego oskarżony oddawał kasę swoją parę razy innym kasyerom, pokrywając niedobór tymczasowemi kwitami, i to postępowanie jego nie wzbudziło nawet podejrzenia! Nie było tu więc fałszowania ksiąg kasowych jak w kolei północnéj francuskiéj lub w przedsiębiorstwie doków w Paryżu, lecz po prostu brak nadzoru i zaniedbywanie rewizyi kas, która w ciągu jego urzędowania ani razu uskutecznioną nie była. Obwiniony skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia i zwrot szkody który nigdy zapewne nie nastąpi.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.*** ***Kursa telegraficzne*** z d. 29go lipca. — Augsburg $104\frac{1}{2}$. — Hamburg $76\frac{3}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 9. — Paryż 121. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procentow. $82\frac{3}{4}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{9}{16}$.— Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $79\frac{3}{8}$.— Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. Metaliki 4-procen. $65\frac{5}{8}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 336. — dtto z roku 1839 143. — Losy z r. 1854 4-proc. $109\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1001. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1875. — Akcye kredytu ruchomego $237\frac{3}{8}$.

***Kurs krakowski*** z d. 29go lipca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 417, płacą 415. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 98, płacą $97\frac{1}{3}$. — Cwancygiery żąd. $105\frac{1}{2}$, pł. $104\frac{3}{4}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $97\frac{1}{6}$, pł. $96\frac{2}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{2}{3}$, płacą $81\frac{5}{6}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{1}{2}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{1}{2}$, płacą $83\frac{5}{6}$.

***Kurs lwowski*** z d. 22 lipca.— Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 18.— Rubel ros. złr. 1 kr. $36\frac{1}{2}$. — Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 24. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 84 kr. 12.

***Kurs wiedeński*** z 28go lipca. — Metaliki $82\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{4}$.—Akcye Banku wied. 1001.— Akcye kolei żelaznéj północ. $189\frac{1}{8}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $4\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{7}{8}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{11}{16}$. — Promessy galicyjskie —

***Kurs warszawski*** z 24go lipca. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 19; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 85 kop. 97, wartość kuponu r. 1 k. $27\frac{7}{9}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 59, wartość kuponu kop. $5\frac{1}{2}$.

***Kurs wrocławski*** z 28go lipca.— Banknoty austryac. $98\frac{7}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $94\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $92\frac{1}{4}$ ż.; nowe $92\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 87 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{3}{4}$ d. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{7}{12}$ ż.

## Przegląd polityczny.

***Depesze telegraficzne.***

Lublana 28go lipca. J. C. K. Ap. Mość wyjechawszy wczoraj wieczór o godz. 10éj z Tryestu, przejechał tędy dziś rano o godz. 9téj min. 40téj wracając do Wiednia.

Paryż 28 lipca. *Constitutionnel* donosi: Ledru-Rollin trzyma się takiego systemu, że Włochów uwięzionych mieni być ajentami policyi. Spodziewają się, że Anglia nie odmówi wydania żądanych wychodźców, skoro będą przeciw nim dowody.

Werona 27 lipca. JEx. marszałek hr. Radecki tak dalece przyszedł do zdrowia, że postanowił przenieść się 30go b. m. do Medyolanu.

Korespondent nasz wiedeński donosił był o bliskiem zawarciu związków małżeńskich między królewiczem neapolitańskim następcą tronu a siostrą Cesarzowéj Imci austryackiéj. Depesza z Monachium donosi właśnie, że 28go nastąpiły zaręczyny.

Król JMć Hannowerski przybył do Berlina 27go rano i tegoż dnia wieczorem odjechał napowrót. Cesarz Aleksander miał opuścić Berlin w nocy z wtorku na środę i udać się do Szczecina, a ztamtąd okrętem do Petersburga. Cesarzowa rosyjska wdowa z W. Ks. Michałem i Ks. Cecylią Badeńską wyjeżdża z Berlina w piątek do Petersburga. Królowa grecka spodziewaną była w Berlinie na noc we wtorek.

Jak wczoraj donosiliśmy w Przeglądzie, *Monitor* wystąpił w formie korespondencyi z nowemi oskarżeniami przeciw temu co się dzieje w Multanach, przeciw nadużyciom i zgwałceniom traktatu paryskiego. Zdaje się że rząd francuski zanim nowa konferencya paryska zasiędzie do rozstrzygnienia téj sprawy, chce zebrać i przedstawić Europie dowody odnoszące się do czynów, przeciw którym protestuje, inaczéj trudnoby sobie wytłumaczyć owe publikacye zaskarżające, jakie w *Monitorze* ciągle czytamy. O ile skąd inąd donoszą, Turcya nie wiedząc jak sobie poradzić w obec parcia reprezentantów oskarżających i broniących Vogoridesa, radaby wielce wycofać się z téj sprawy i oddać ją pod konferencyę paryską.

*National* belgijski ogłasza list Ledru-Rollina, w którym tenże wzywa rząd francuski, „aby domagał się od Anglii wydania go, jeźli się chce w oczach Europy, wystawić na śmieszność". Mówi on, że może z góry oznaczyć świadków, których przeciwko niemu użyć myślą, gdyż oni wszyscy noszą pewien numer w policyi francuskiéj; nie lęka się on bynajmniéj, aby rząd tak daleko rzeczy doprowadził.

Depesza telegraficzna z Berna donosi, że Rada związkowa szwajcarska przyjęła dymisyę dotychczasowego posła szwajcarskiego w Paryżu, pułkownika Barmanna. Dr. Kern oświadczył, iż gotów jest przyjąć to poselstwo.

Pocztą aleksandryjską nadeszły wiadomości z Bombaju z d. 1 czerwca. Według nich Delhi jeszcze nie zdobyte; prawie wszystkie prowincye Bengalu i w stronie północno-zachodniéj państwa kompanii indyjskiéj, są zbuntowane. Pułki wielkorządztwa Kalkutty zwinięte. W Madras i Bombaju nie widać śladu poruszenia.

## Przyjechali od 28 do 29 lipca.

HOTEL POLLERA. Oppler Zygmunt kupiec z Mysłowic. Thime Karol z żoną z Warszawy. Luckhardt Oskar z Gerlic. Wehrig Leopold i Ludwik z Prus. Papi Jan obywatel ze Lwowa. Pilarski Jan Kanty z Wiednia. Stebarski Konstanty z Oświęcima. Samborski Andrzéj z Tymowy. Borowski Stanisław z Sosnki. Baron Konopka Leon z Tarnowa.

*Wyjechali:* Gostkowska Rozalia do Opatkowic. Fechtdegen J., Grosser Ignacy do Wiednia. Braun Edward do Sanki. Meyer Ludwik, Scholz Edward profes. do Wrocławia. Seidenmann Daniel do Pesztu. Gaebel E. kupiec do Briegu. Łętowski Feliks do Polski. Gurniak Paweł fabrykant do Cieszyna. Geppert Władysław do Ziempniowa. Graybnerowa Karolina do Wildbadu. Oppler Zygmunt do Mysłowic. Thime Karol do Wiednia. Papi Jan do Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek Metzler komisant handlowy z Wiednia. Zygmunt Więclewski nauczyciel. Piotr Radoński student z Wrocławia. Antoni Paciorkowski student z Paryża. Karol Orzechowski obyw. z Drezna. Robert Kastner nauczyciel z Bochni. Fortunat Głowacki obyw. z Galicyi. Stanisław Tokarz z Tarnowa. Józef Paszkowski obyw. Adam Sapiński obyw. z Zakrzowa. Zygmunt Cieński obyw. z Okna.

HOTEL ROSYJSKI. Szczepan Kamocki wł. dóbr z Ostrowa. Ksiądz kanonik Leopold Olcyngier z Tyczyna. Dymitr Bozgan z Tarnowa. Aleksander Catardii właś. dóbr z familią z Jass. Michał Katzicki major wojsk multańskich z Multan. Bazyli Lewicki profes., Zofia Kostecka żona urzędnika z Wiednia. Wojciech Hofmann c. k. urzędnik z synem ze Stryja. Edward Sielski właśc. dóbr z żoną z Kielc. Rozalia Iwanowiczowa ze Lwowa.

*Wyjechali:* Ignacy Zabieżowski c. k. urzędnik do Łancuta. Dymitr Bozgan do Wadowic. Anzelm Zylberstein ob. Edward Młodecki ob. do Warszawy. Paweł Kraus ob. do Wiednia. Karol Kubicki refer. sądu apel., Szczepan Kwilecki, Bolesław Lutomirski. Pantaleon Libelt, Maryan Tomaszewski, Bolesław Sikorski, Bolesław Błociszewski, Stanisław Błociszewski stundenci do Poznania.

HOTEL SASKI. Leopoldyna Morska dz. dóbr z Częstochowy. Maksymilian Żelkowski pr. z Dublan. Dr. Adalbert Bandrowski adwokat krajowy i dziedz. dóbr z Tarnowa. Edward Homolacz dz. dóbr z Zakopany. Ferdynand Nowakowski urzędnik warszawskiego senatu, Kamila Żelińska dz. dóbr z Grodkowic. Stanisław i Kamila Linowscy wł. dóbr z Polski. Rudolf Urbański dz. dóbr z familią z Żółkiewskiego.

## KOLEJ ŻELAZNA
### codziennie.

*Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:*

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

*Przychodzą do Krakowa:*

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

*Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:*

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

*Z Krakowa do Dembicy:*

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.
### CENY ZBOŻA

*na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.*

| Wyszczególnienie produktów | I. Gatunku od zr | kr. | I. Gatunku do zr | kr. | II. Gatunku od zr | kr. | II. Gatunku do zr | kr. | III. Gatunku od zr | kr. | III. Gatunku do zr | kr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Metz pszenicy zimo. | — | — | 5 | 18½ | — | — | 4 | 50 | — | — | 4 | 30 |
| " jaréj do siewu | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " żyta . . . | — | — | 2 | 30 | — | — | 2 | 20 | — | — | 2 | — |
| " jęczmienia . | — | — | 2 | 7½ | — | — | 2 | — | — | — | — | — |
| " owsa . . . | — | — | 1 | 37½ | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " bobu . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " tatarki . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " jagieł . . . | — | — | 5 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " fasoli . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " grochu piech | — | — | 2 | 15 | — | — | 2 | 7½ | — | — | — | — |
| " rzepaku zim. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| funt mięsa wołowego | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " " z drobnego | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Metz siemienia lnia. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " ziemniaków . | — | — | 1 | 12 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Cet. siana wagi wied. | — | 45 | — | 48 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " słomy " | — | — | — | 51 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr. | — | — | 2 | 47½ | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Okowity . na 80 " | — | — | 1 | 50 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Szumówki garn. . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Masła czystego garn | — | — | 2 | 15 | — | — | 2 | — | — | — | — | — |
| Jaj kurzych kopa . | — | — | — | 42 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Drożdży wanienka z piwa marcowego | — | — | — | 45 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| detto " dubeltow. | — | — | — | 45 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kaszy jęczm. ⅛ meca | — | — | — | 21 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " częstochow. " | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " pszennéj . " | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " perłowéj . " | — | — | — | 54 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " tatarczanéj " | — | — | — | 36 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| " " przetar. " | — | — | — | 36 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Pencaku " | — | — | — | 34 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Mąki z pod krupek " | — | — | — | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |

Z Magistratu m. Krakowa 28 lipca 1857 r.

# URZĘDOWE.

## Uwiadomienie.

Ze strony c. k. Inspekcyi Inżynieryi dla Galicyi i Bukowiny podaje się niniejszem do publicznéj wiadomości, że w Przemyślu wszystkie przedmioty po zniesionéj dyrekcyi fortyfikacyjnej, jakoto:

znaczna ilość drzewa budulcowego wszelkiéj jakości i rozmiaru, narzędzia robocze wszelkiego rodzaju, jako też różne domowe składoczęści, sprzęty, nakoniec znaczna ilość baraków i domów warownych, w drodze publicznéj ustnéj licytacyi więcéj ofiarującemu za natychmiastową zapłatę, jednakże z zastrzeżeniem wyższego zezwolenia, które w krótkim czasie i tylko ze Lwowa spodziewanem być może, sprzedanemi zostaną.

Zaraz po nastąpionem wysokiem zezwoleniu, wolno jest każdemu utrzymującemu się zakupione przedmioty zabrać.

Licytacya rozpoczyna się w przytomności do tego wyznaczonéj komisyi na **dniu 10 sierpnia 1857** o godzinie 9éj przed południem w mieście Przemyślu, w tak nazwanym dworcu budowlanym i trwać będzie przez dłuższy czas zarówno w samém mieście, jako też i na zewnętrznych punktach tegoż, gdzie sprzedać się mające przedmioty złożonemi są. Miejsce zaś każdego poprzedniego dnia od komisyi wyznaczonem zostanie. Dokładny wykaz sprzedać się mających przedmiotów, może być od dnia dzisiejszego począwszy ciągle w Plac-Komendzie lub też w wojskowéj Inspekcyi budowniczéj w Przemyślu przejrzanym.

(771-2-3) Lwów dnia 16 lipca 1857.

# Inseraty.



## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumira | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 28 | 2 | 328''65 | +22 4 | 54 | zachodni słaby | pogoda z chmurami | błyskawica od wsch. i połu. | +13°0 | +26°9 |
| | 10 | 328 03 | +17 9 | 63 | półn. zach. " | pochmurno | w nocy nieco deszcz | | |
| 29 | 6 | 328 35 | +15 0 | 79 | " " | pogoda z chmurami | | | |

*Antoni Kłobukowski,* redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu.“ *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.